

## Dawna witrioletnia i kopalnie pirytu w [Szklarskiej Porębie Dolnej](#)

W [Szklarskiej Porębie](#) prowadzone też były intensywne prace górnicze, a także rozwinął się przemysł przetwórczy. W [Szklarskiej Porębie](#) Dolnej, w dolinie rzeki Kamiennej, trochę powyżej przystanku autobusowego, przez wiele lat działała tak zwana witrioletnia - wytwórnia kwasu siarkowego produkowanego z wydobywanych w sztolniach na Czarnym Grzbiecie Izerskim łupków pirytu. Określenie "vitriol" jest akronimem symbolicznej, siedmiowyrazowej (odpowiadającej siedmiu planetom) formuły alchemików streszczającej ich doktrynę: "visita interiore terra rectificando invenies operae lapidem" co oznacza "zejdź do wnętrza ziemi, destylując znajdziesz kamień filozoficzny".

Występujący na Czarnym Grzbiecie piryt, odmiana polimorficzna siarczku żelaza, do złudzenia przypominał najszlachetniejszy z kruszców, przez co otrzymał dawne miano "złota głupców". Odkrycia pokładów pirytu dokonali zapewne [Walończycy](#) z pobliskiej Starej Wsi Szklarskiej. Pierwsze udokumentowane informacje o wydobyciu większych ilości okruszczonych pirytem hornfelsów z kopalni położonej na Wysokim Grzbiecie Izerskim, powyżej Zbójeckich Skał, pochodzą z 1530 r. Do lokalizacji kopalni przyczyniło się mineralogiczne rozpoznanie walońskie i niewielka odległość od osady, posiadającej dzięki dawnym hutom szkła przemysłowe tradycje. W 1545 r. projektowano budowę nowej kopalni, która powstała około 1550 r. W 1553 r. wzmiankowana jest witrioletnia "wielkim nakładem kosztów właściciela założona" - wytwórnia różnych kwasów, w tym głównie siarkowego, wytwarzanych z przerabianych miejscowych pirytów. Z końcem XVI w. w kopalni na zboczu Wysokiego Grzbieta zatrudnionych było 60 górników. Podczas wojny trzydziestoletniej kopalnia i witrioletnia przestają działać.

W 1741 r., w wyniku pierwszej z wojen śląskich, [Kotlina Jeleniogórska](#) przeszła pod panowanie Prus. W latach 1735 - 1766 w masywie Wysokiego Grzbieta podejmowane były próby reaktywacji eksploatacji złóż pirytu. W latach 1767-1772 rozpoczęto prace nad budową kopalni kobaltu. Związane to było z wydobyciem tego surowca z należących do rodziny Schaffgotschów złóż w Gierczynie i Przecznicy, po drugiej stronie masywu Wysokiego Grzbieta, lecz podjęte działania nie przyniosły oczekiwanych rezultatów.

W 1773 r. kupiec Christian Melchior Preller z Podgórzyna wybudował na dawnym miejscu nowy zakład witrioletni z kilkoma budynkami pomocniczymi, który podczas swojego rozkwitu był najbardziej znanym takim zakładem w Prusach. Pozytywny efekt dało wznowienie wydobycia rud pirytu w starych, XVI - wiecznych złożach. Uruchomiona kopalnia, składająca się z dwóch sztolni o nazwach "Zur Ehre des Gottes" - "Pod opieką Bożą" i "Zu des Menschen Besten" - "U dobrych ludzi", od 1768 r. na cześć Fryderyka II Wielkiego, króla Prus otrzymała nazwę "Friedrichsgrube". Zostało założonych szereg nowych sztolni i chodników wydobywczych, sięgających do kilkudziesięciu w głąb zbocza. Intensywna eksploatacja, wynosząca do 400 ton pirytów rocznie trwała w latach 1772-1787. W mniejszych ilościach wydobywano też rudy ołowiu i srebra. W 1786 r. zatrudnionych było ponad 50 ludzi, w tym 21 górników i hutników oraz 32 pracowników pomocniczych (drwali, węglarzy, woźniców). W miarę wyczerpywania złóż pirytów kopalnię zamknięto na przełomie XVIII i XIX w. Po wyczerpaniu złóż w [Szklarskiej Porębie](#) witrioletnia przerabiać jeszcze miała surowiec sprowadzany z kopalń Miedzianki i Wieściszowic. W połowie sierpnia 1800 r. pruska para królewska: Fryderyk Wilhelm III i królowa Luisa odwiedzili witrioletnię nad Kamienną. Jak zanotowano podczas odwiedzin przygrywała im kapela składająca się z pracowników zakładu.

W 1803 r. dr J. K. E. Hoser zanotował: "Różnorodny asortyment wyrobów tej fabryki, należące do niej solidne budynki, sensowne urządzenie całości, a przede wszystkim zachwycające położenie, tworzą jeden z najbardziej interesujących punktów w planie podróży po [Sudetach](#)."

Od 1808 r. witrioletnia funkcjonowała pod nazwą "Vitriol-Werks-Producten-Handlung".

Wieloletnia działalność witrioletni w znaczny sposób przyczyniła się do wyrębu okolicznych lasów, gdyż wysoka temperatura była jednym z niezbędnych składników w procesie przemysłowego przetwarzania pirytów. Drewno spławiane było wiosną, podczas przyboru wody rzeką Kamienną i ustawiane w długie sagi obok witrioletni.

O sztolniach izerskich wspomina Izabella ks. Czartoryska w dzienniku podróży do uzdrowiska w [Cieplicach Śląskich](#) pod datą 5 sierpnia 1816 r.: "[...] następnie pojechaliśmy powozami aż pod górę, gdzie wydobywają witriol. Nie będę o tym mówiła, gdyż jestem zupełną ignorantką we wszystkim, co dotyczy metali i ich obróbki. Powiem tylko, że widziałam krystalizacje w kształcie kolumn, utworzonych z sopli barwy błękitnej tak pięknej, o blasku tak wspaniałym, że stanęłam olśniona."

Witrioletnia prowadziła działalność produkcyjną około 1840 r., a fabrykę ostatecznie zlikwidowano w 1856 r. Od tego czasu pozostałe zabudowania służyły jako zajazd i stacja dyliżansu pocztowego, a następnie były przystankiem dla omnibusów kursujących wybudowaną wzdłuż Kamiennej w latach 1845-1848 drogą łączącą [Szklarską Porębę](#) z pobliskimi [Piechowicami](#) i [Jelenią Górą](#). Stopniowo tracące na znaczeniu, częściowo zachowane jeszcze pod koniec XIX w., ostatecznie rozebrane zostały w latach 1955-1956.

Tekst Przemysław Wiater